Rok VIII. We Lwowie, luty—marzec 1913. Nr. 74

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . . K. 4
Półrocznie . . . . . „ 2
Numer pojedynczy 35 h.

Do nabycia w Administracyi, Lwów W. Pola 12. oraz w biurach dzienników i trafikach.

Rękopisów nie zwraca się

WYCHOWANIE i OŚWIATA

ORGAN NAUCZYCIELI RELIGII MOJŻESZOWEJ W GALICYI.

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres Redakcyi i Administracyi.
Lwów, W. Pola 12.

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

Reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

: : : REDAKTOR i WYDAWCA: NAFTALI SCHIPPER. : : :

Reskryptem Wys. c. k. Rady szkolnej kraj. z d. 19. stycznia 1908 r. l. 455 polecone c. k. Radom szkolnym okręgowym, Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

1863—1913.

Żydzi w powstaniu styczniowem.

Pół wieku minęło od czasu, kiedy Polacy w Królestwie chwycili za broń, aby wroga wypędzić z kraju, a Polskę uczynić wolną i niezależną. Ze czcią głęboką oddajemy hołd poległym i pozostałym jeszcze bohaterom, którzy w owym czasie krew swą przelali za Ojczyznę ukochaną. W tym krwawym boju nie brakło i Żydów, którzy czując się prawdziwymi synami matki Polski, wspólnie z innymi obywatelami kraju poszli ochotnie w bój krwawy dla dobra wspólnego. Był to objaw całkiem naturalny, niewymuszony, poszli położyć życie swe dobrowolnie i cierpieć za Ojczyznę, która ich do obowiązku powołała.

Rząd Narodowy wydał odezwę do Żydów, która zaczyna się słowami:

„Do braci Polaków wyznania mojżeszowego“. Odezwa wzywa Żydów w Królestwie do wspólnej walki przeciw ciemięzcom, którzy uciskali Polaków i Żydów. Miłość, zgoda, łączność i braterstwo — oto wspólne hasła Polaków i Żydów. „Obudźcie się bracia, obudźcie się! kto słaby niechaj rzecze: mocnym ja! spieszcie do obrońców świętej naszej sprawy, powiększajcie ich liczbę. Nie lękajcie się sił wroga, bo więcej ich z nami, jak z nimi. Nasze hasło; sprawiedliwość i prawda. Kto zdolny do oręża, niechaj spieszy do obozu, a kto niezdolny, niechaj pomaga walecznym braciom majątkiem i czem tylko może!“

Posłuszni wezwaniu Rządu Narodowego poszli Żydzi do powstania; jedni na śmierć chwalebną, drudzy na Sybir, a inni na tułaczkę. Na czele ruchu przedpowstańczego stają: Matiasz Rosen, rabin Beer Mejzels, Kaznodzieja Jastrow. Żydzi obficie zasilali kasę Rządu Narodowego, jakoteż z narażeniem życia przywozili broń. Dawid Neufeld w Warszawie wydaje tygodnik patryotyczny „Jutrzenka“ przez lata 1861, 1862, 1863, która była organem Żydów-Polaków. Bankier Kronenberg kupuje „Gazetę Codzienną“, którą prowadzi Józef Kraszewski, a z której rozbrzmiewa hasło pojednania i łączności. „Żydzi po ośmiu wiekach pobytu w Polsce zrozumieli, że są dziećmi rodzonymi tej ziemi, że mają prawa i obowiązki względem tej Ojczyzny, jak wszyscy inni jej synowie, że są Polakami wyznania mojżeszowego. Jako zakład tego braterstwa widzimy wszędzie obok siebie Polaków chrześcijan i Polaków wyznania mojżeszowego“. (N. W. Berg. Pamiętniki o polsk. spiskach i powstaniach 1863—1864).

Dla dwóch synagog ofiarowali obywatele świeczniki z napisem: „Braćmi są sobie dzieci jednej ziemi“.

W pierwszym transporcie studentów na Sybir, szli Żydzi skuci razem z innymi. Bernard Goldman, Henryk Senator, Jakób Feingold, Józef Herz, Leon Wagenfisch, Maur. Unschlicht (aresztowani 16. października 1861). Kiedy walka wrzała na dobre, wtedy rabini warszawscy wydali płomienną odezwę do Żydów:

„Błagamy was bracia, abyście wspólnie, z wielką gorliwością, okazali całą wdzięczność naszą ziomkom, abyście ich wspierali w szlachetnych usiłowaniach; „bo dobro ich jest i dobro nasze!“ Okażcie się więc mężnymi, a Bóg z wami będzie“.

Dotychczas po 50 latach nie ma dokładnego dzieła, któreby zawierało wiarygodną listę żydów, którzy brali udział w powstaniu styczniowem.

(Spis tu umieszczony, podajemy z broszury Dra B. Merwina „Żydzi w powstanin 1863“.)

Wychowankowie polskiej szkoły wojskowej w Genui stawali na placu boju, są to: Grosstern W., służył jako porucznik, umarł na emigracyi w Paryżu. Halpern — bliższych danych brak, Hoffenblum Ludwik, Karlsbad Izydor, brał udział w wielu bitwach, walczył aż do chwili, kiedy powstanie upadło. Żyje dotychczas we Lwowie i piastuje posadę urzędnika w banku hipotecznym. Miał obecnie kilka pięknych wykładów o powstaniu i cieszy się wielkim szacunkiem tak u ludności żydowskiej, jak i chrześcijańskiej. Kornity; Lewinsohn i Spissman Józef.

Oprócz tego brali udział: Con Stanisław i dwaj jego bracia; Cukier Ignacy, obecnie przełożony gminy Izr. w Żółkwi, Dankowicz Szymon, słuchacz filozofii, Epstein Mikołaj wywieziony na Sybir, po powrocie zmarł we Lwowie; Ettinger wywieziony na Sybir. Frenkel Daniel umarł w Irkucku. Goldman Ber-

n a r d. student szkoły głównej, wysłany na Sybir za udział w powstaniu, wrócił i osiadł we Lwowie, gdzie przez długie lata mieszkał i brał czynny udział w kierunku uobywatelenia Żydów w Galicyi. Heilpern Izydor, Kahane Filip, Kahane Maurycy, Pineles, zesłany na Sybir, wrócił i był pomocnikiem w aptece Perla w Tarnopolu, a potem sam właściciel apteki. S t e n z e l B e r n a r d, później lekarz, mieszkał około lat 30 w Stanisławowie i umarł w 1912 r. T r a c h t e n b e r g A d o l f, medyk, uwięziony w Kijowie. W a g e n f i s c h L e o n dwa razy wywieziony na Sybir, po 20 latach wrócił do Warszawy, gdzie w r. 1911 umarł. H e n r y k W o h l należy do najwybitniejszych uczestników powstania, przebył na Sybirze od 1863 do 1871' zmarł w Warszawie 1910 r.

Polegli na polu chwały: Balsam, Bernat, Bernstein, Echt Schmul, Edelstein Aleksander poległ w randze kapitana; Eichman Henryk, Grünbaum, inżynier, Laudy Aleksander, Lerbas Maurycy, Malanowa Ruchla, Perl Lajzer, Rozner August, Zondowicz Judka, Witkowski Jakób i wielu innych znalazło śmierć w obronie Ojczyzny.

Cześć i hołd składamy tym bohaterom, którzy życie i mienie oddali za wolność Ojczyzny, polegli za świętą sprawę. Krwią swą serdeczną spłacili dług wdzięczności za gościnne przyjęcie ich przodków do Polski. Dziś po 50 latach jest nowe pokolenie, wychowane w innych warunkach życia i w innych stosunkach społecznych. Jest przeto naszym obowiązkiem nauczyć go czcić pamięć tych bohaterów, którzy cierpieli i umarli za Ojczyznę.

Bohaterowie spoczną i wstaną: z ich kości, z ich krwi przelanej, wstaną nowi bojownicy i nowi szermierze miłości i wolności Ojczyzny!

N. S.

TADEUSZ CZACKI.

w setną rocznicę śmierci.

Byli po rozbiorze Polski na jej ziemiach, co potęgą ducha wskrzeszali ją w swych snach i widziadłach — lecz byli i tacy, którzy nad jej odrodzeniem pozytywnie działali, program swój w czyn wcielali.

Do tych należał w pierszym rzędzie Tadeusz Czacki, którego setna rocznica śmierci właśnie teraz przypada.

Kiedy inni popadli w zwątpienie, kiedy przestrach i bezwład plenił się na ziemiach polskich — on począł działać intenzywnie, bezgłośnie, czynnie.

Był on synem „wieku oświecenia" i jako taki, jako podstawę narodowego bytu uważał podniesienie oświaty publicznej. Celem jego życia, pracy, działalności było „wytworzenie środków do wydobycia własnym trudem, z własnych zasobów, tych sił narodowych, które miały zastąpić utracone myśli polityczne."

Urodził się 28 sierpnia 1765 r. na Wołyniu. Pierwszym jego nauczycielem był ks. Grodzicki. Dzięki niezwykłym zdolnościom i ogromnemu zamiłowaniu do czytania, młody podczaszyc wprędce doścignął w wiedzy swych nauczycieli. W 19 roku życia, umieszczony przez ojca w nadwornych sądach w Warszawie, wszedł do życia publicznego.

W tym czasie opracował dla komisyi skarbowej Sejmu Czteroletniego „plan reformy żydów". Plan ten podówczas nie stał się prawem ze znanych powodów. Jednak w najgłówniejszych swych zasadach plan ten stał się podwaliną reformy Wielopolskiego w r. 1862. Projekt Czackiego mieści się w 8 rozdziałach, znosi wszystkie ograniczenia prawne, którym podlegali Żydzi, znosi pogłówne, zaprowadza obowiązkową oświatę Żydów w języku polskim, ustanawia równość w sądach, nadaję Żydom uprawnienie w radach municypalnych, dopuszcza ich do równego używania praw politycznych na zasadzie pewnego cenzusu oświatowego.

Jako znakonity działacz ekonomiczny i oświatowy zostaje Czacki posłem na Sejm czteroletni i rozwija tu żywą działalność publicystyczną.

Po zwycięstwie Targowicy usuwa się w zacisze wiejskie. „Smutne kraju klęski — pisze do Piegłowskiego 24 września 1792 r. — okropny rozkaz wykonywania przysięgi na to, czego cnotliwa dusza się wzdryga, nie dozwoliły mi być dłużej urzędnikiem publicznym i prywatnym zostałem człowiekiem".

Podczas powstania Kościuszki zostaje oskarżony o należenie do organizacyi powstańczej. Następuje konfiskata majątku i dóbr, które potem car Paweł mu zwraca.

Po upadku Polski rozpoczyna Czacki intenzywną działalność. W r. 1800 zakłada wraz z Janem Albertandim, Stanisławem Sołtykiem i Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim w Warszawie „Towarz. Przyjaciół Nauk". W tym samym roku zakłada wespół ze Sołtykiem, Drzewieckim i Walickim „Towarzystwo handlowe", którego pierwszy okręt, noszący imię „Tadeusz", w lipcu odpłynął z Odessy do Tryestu.

W tym samym czasie wydaje Czacki główne swe dzieło naukowe: „O litewskich i polskich sprawach".

Teraz następuje w życiu Tadusza Czackiego okres pracy oświatowej. Za panowania Aleksandra I., w czasie, kiedy książę Adam Czartoryski jako minister sraw zagranicznych i kurator wydziału naukowego wilińskiego, przystępował do reformy w urządzaniu szkół publicznych — zostaje Czacki powołany na wizytatora szkół w gub. wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej.

Wchodzi w porozumienie z bawiącym właśnie na Wołyniu Hugonem Kołłątajem, prosząc o rady w nadziei, „że ten, co pierwszy Szkołę Główną wizytował i nią rządził, ten co doświadczenie łączył z teoryą, nie odmówi mu wsparcia". Ponadto odnosił się Czacki do Ignacego Potockiego, Jana Śniadeckiego, Staszica, Lindego, Chodkiewicza.

Owocem tych pertraktacyi był plan założenia wzorowego „gimnazyum", na którego siedzibę obrano Krzemieniec. Program tej szkoły obejmował „klasy" i „kursa". Program nie ograniczał się do wykształcenia średniego, lecz dawał zaokrągloną całość wyższych studyów uniwersyteckich. 29 lipca 1805 ustawa gimnazyum wołyńskiego została zatwierdzona, 1. października odbyła się uroczystość otwarcia nowej uczelni.

Czacki był duszą zakładu. Łożył nań wszystko, co mógł. Nabył dlań bibliotekę po Stanisławie Auguście (16.000 tomów), założył gabinet fizyczny, ogród botaniczny i obserwatoryum, własną drukarnię i zapisał mu własną swą bibliotekę.

Twórcza działalność tego skromnie zwanego „liceum“, a będącego właściwie uniwersytetem, ogólnie jest znana. Książę Adam Czartoryski, nadając uczniom krzemienieckim medale, słusznie też mówił, że w zakładzie w Krzemieńcu „pałała, jak w mężach starożytności, czysta miłość kraju, cnoty i chwały... Wewnętrzna moralna siła jakaś niezwalczona bez przerwy nagliła go do pięknych czynów, do poświęcenia się dobru ludzkości i przyszłych pokoleń.“

Na niezmordowaną działalność Czackiego poczęły się jednak wkrótce kłaść cienie ludzkiej zawiści i zazdrości. Oskarżano go wciąż przed władzą, nękano procesami, internowano nawet w Charkowie.

Wkrótce też skończył Czacki przedwcześnie bogate swe w czyny życie. W lutym (dzień śmierci jest sporny) zmarł... Serce jego złożono w jednej z sal gimnazyum krzemienieckiego w puszce, na której widnieje napis: „Ubi thesaurus tuus, ibi et cor tuum“.

Zmarł jeden z najlepszych synów pierwszego okresu dziejów porozbiorowych Polski.

Egzorta.

Dusza nasza, gościem ciała.

R. Hillel, sławny uczony miał zwyczaj codziennie żegnać się ze swoimi uczniami, jakby miał umrzeć. Zniecierpliwieni uczniowie zapytali go raz o przyczynę codziennego żegnania się z nimi. R. Hillel odpowiedział na to, że ma u siebie gościa. Uczniowie pytają się go, czy codziennie ma gościa? R. Hillel odpowiada: „Czy dusza nasza, która dziś jest, a jutro jej w ciele nie ma, nie jest naszym gościem, a my czy nie jesteśmy gośćmi na tej ziemi? Dlatego potrzeba gościa naszego serdecznie przyjąć, ale czem? Na to jedna odpowiedź jest: „Wykonaniem dobrych uczynków“. Jakiego rodzaju mają być te dobre uczynki? Znowu jest jedna odpowiedź: „Dobre uczynki mają być tego rodzaju, by znalazły łaskę i uznanie w oczach Boga i ludzi. Poganinowi, który chciał poznać judaizm w tym czasie póki zdolen będzie, utrzymać się na jednej nodze, odpowiedział Hillel: „Co tobie nie miłe, tego nie czyń także bliźniemu“, na tem opiera się cała nasza nauka, reszta dalszem jest tego objaśnieniem i wypełnieniem. To jest pierwsza zasada. Miłość bliźniego bez różnicy religii i narodowości niechaj będzie drugą zasadą naszą, której trzymać się powinniście do ostatniej chwili waszego życia. Niechaj ręce wasze nigdy nie będą zamknięte dla biednych; niechaj oczy wasze będą zawsze otwarte na widok nastawionej ręki biednego, niechaj serca wasze będą zawsze litością dla biednych wdów i sierót przepełnione. Te zdania niechaj będą dla was głównemi zasadami, którymi kierować się jest waszym obowiązkiem przez całe życie.

Sławny R. Hillel urodził się w r. 3685 po stworzeniu świata w Babilonii. Jako dziecko bardzo biednych rodziców pomagał ojcu przy rąbaniu drzewa w lesie. Bosy dźwigał co dzień na plecach gałęzie z lasu do miasta na sprzedaż, aby tylko ojcu pomagać na życie. Cierpienia Hillela doszły do najwyższego stopnia, gdy matka jego ciężko zachorowała i prawie do śmierci z łóżka się nie ruszyła, pracował jak mógł, by tylko rodzice głodu nie cierpieli a przytem był bardzo pobożny. Teraz zbliża się chwila dla rodziców bardzo bolesna, bo skończył lat 13 i musiał się udać do Jerozolimy, by się oddać studyon Pisma św. Hillel bardzo mało znał Pismo św., ale za to V. przykazanie było dla niego świętem. Rodzice boleli nad tem, że z synem rozłączyć się muszą, ale musieli, bo ojciec odkrył w dziecku wielkie zdolności do nauki, a do chorej żony rzekł: „serce mówi mi, że z naszym synem wschodzi wielkie światło dla Izraela, musimy go przeto do szkół wysłać. Chłopcu, chociaż od dawna czuł wielki zapał do nauki, żal było rozstać się z rodzicami, którzy również za synem rozpaczali i prócz błogosławieństwa nic mu nawet na drogę dać nie mogli. Trzynastoletni chłopiec znalazł się sam jeden wśród nieznanych mu ludzi w Jerozolimie, gdzie było życie bardzo drogie, a młodzieży poświęcającej się Torze i naukom talmudowym, było bardzo wiele, to też Hillel cierpiał głód i niedostatek. Hillel w dzień chodził do lasu po gałęzie, sprzedawał je i z tego się utrzymywał, a w nocy uczył się. Także i wstęp do szkoły rabinackiej był mu zabroniony, bo nie miał czem opłacić odźwiernego. Zrozpaczony wznosi oczy do Boga i prosi Go, by położył koniec cierpieniom jego. W tem zobaczył na dachu szkoły okienko, prowadzące do sali wykładowej. Nie wiele myśląc, wydrapał się Hillel do tego okienka i słuchał chciwie nauk uczonych Szemaja i Abtaliona. Hillel pozostał przy okienku całą noc i prawie od zimna już skostniał, wtedy Szemaja zapytał się rano brata, dlaczego dziś tak ciemno w sali. Ten odkrył wtedy, że to Hillel na pół żywy tam leży. Zaraz go odjęto i ocucono, a gdy się dowiedzieli o jego nadzwyczajnym zapale do nauki, otoczyli go ojcowską opieką, przeznaczyli mu nawet osobny pokoik do nauki i miejsce obok najznakomitszych młodzieńców. Teraz nadeszła dopiero chwila spełnienia życzeń swoich i w krótkim czasie przewyższył Hillel swoją wiedzą wszystkich uczonych podówczas żyjących, objął nawet miejsce nauczyeiela r. Szemaja. Gdy już dopiął celu swego, nie zapomniał o swych rodzicach, sprowadził ich zaraz do siebie, by im osłodzić ostatnie lata życia. Gdy się ojca pytano, jak to być może, by on prosty rębacz, miał takiego syna, mawiał: „Uczyłem go, by się bał Boga“. Hillela ozdabiały trzy piękne przymioty: cierpliwość łagodność i skromność. Opowiadają, że jeden człowiek założył się z drugim, że on wyprowadzi Hillela z cierpliwości. Raz w piątek wieczór, kiedy Hillel robił już przygotowania do przyjęcia sabatu, przyszedł przed dom jego i wołał głośno: Czy tu mieszka Hillel? nie dodając słowa rabi, by go łatwiej rozgniewać, ale r. Hillel, usłyszawszy wołanie, wyszedł do niego i zapytał go łagodnie czego

sobie życzy. Człowiek ten bez przywitania tak wielkiego uczonego pyta go, dlaczego mieszkańcy Palmyry mają mętne, posępne oczy? Hillel odpowiada łagodnie, bo mieszkają na piaskach. Nie zadowolony odchodzi i za chwilę wraca i powtarza to samo wołanie, a gdy R. Hillel wyszedł do niego, zapytał się go znowu, dlaczego Afrykanie mają szeroką stopę: „bo mieszkają w bagnistych okolicach“, odpowiedział mu R. H. I tak zadał mu kilka pytań, a gdy widział, że go nie rozgniewał, zadał mu jeszcze kika pytań, wtedy R. H. usiadł przy nim i rzekł: „Pytaj synu ile ci się podoba“. Ten widzi, że i to nie pomaga, rzekł: „Ty jesteś rektorem akademii? Tak jest, odpowiada R. H. Byłoby do życzenia, by wielu podobnych tobie nie było, dlaczego, pyta R. H., bo przez ciebie przegrałem wielką sumę pieniędzy. R. H. dorozumiał się o co chodzi i rzekł do niego: „bądź ostrożniejszym, bo wolę byś ty przegrał zakład, niż ja miałbym stracić cierpliwość“. To też cierpliwość Hillela stała się przysłowiem do dzisiaj.

Niechaj cnoty tego slawnego męża będą dla was wzorem i przez całe życie chodźcie w jego ślady.

A. Friedman.

Wychowanie u Żydów

od najdawniejszych czasów do zamknięcia Talmudu.

Synedryon ten, będący raczej radą przy boku etnarchy w Aleksandryi, przywłaszczył sobie tę samą kompetencyę, jaką miał główny Synedryon palestyński i rozstrzygał sprawy kulturalno-religijne, jak i oznaczenie dni świątecznych, ustanowienia nowiu księżyca, wydawania norm religijnych, zgodnych z duchem czasu i położenia ludu, wśród greckich żywiołów. Szczególną uwagę zwrócił też Synedryon aleksandryjski na wychowanie młodzieży, które przybrało zupełnie inną cechę i charakter niż edukacya w Judei. Żydzi aleksandryjscy nie odznaczali się przeto tak wygórowaną wiedzą judaistyczną, jak brać ich palestyńska, ale posiadali natomiast rozleglejsze wiadomości rzeczy świeckich, jak filozofii, matematyki, historyi itp.

Żydzi pod wpływem Potolomeuszów, którzy powołali na swój dwór uczonych, poetów i mistrzów imali się różnego rodzaju nauki; studyowali oni nietylko Pismo św., ale zagłębiając się we filozofii greckiej, starali się też poznać dokładnie literaturę hellenistyczną. Ponieważ Soferowie, czyli nauczyciele Zakonni w Palestynie, nie troszcząc się o Żydów, zamieszkałych poza obrębem i granicą Palestyny, mieli Żydzi zamieszkali w Egipcie wolne pole dla swej działalności wychowawczej i swobodę w nauczaniu. Niejedna rzecz zabroniona w Judei uchodziła u Żydów egipskich za zgodną z ustawą Mojżesza. Dźwięczny i miły z powodu licznych samogłosek dla ucha język grecki, przybrał u Żydów egipskich tę samą cechę świętości, jak język hebrajski, a ta okoliczność przyczyniła się najbardziej do zubożenia Żydów egipskich. Do tego potężnego w wychowaniu czynnika przyłączył się z biegiem czasu jeszcze inny środek wychowawczy, jakim jest wpływ świątyni i regularne w niej nabożeństwo, czyli służba boża. Aby uczynić Żydów egipskich zupełnie niezależnych od ich braci palestyńskich, postanowiono wreszcie zgodnie z przepowiednią Jezajasza, że ołtarz będzie kiedyś wzniesiony Wiekuistemu w Egipcie“ (Jez. 19, 18), zbudować świątynię zupełnie podobną do głównej świątyni jerozolimskiej. Okoliczność sprzyjała i pod tym względem gminom egipskim, bo zjawił się też kapłan imieniem Oniasz, który po śmierci swego ojca zhellenizowanego Menelausa, przybył w r. 170 (przed zwykłą erą) do Egiptu i zaskarbił sobie swoją wiedzą i rozumem łaskę królewską.

Wystawiwszy wspaniałą świątynię w Heliopolis (w dol. Egipcie) zgromadził Oniasz wielu kapłanów i lewitów, którzy niemało wpływali na uszlachetnienie i kształcenie uczucia piękna, przez to, że wtórowali śpiewem i muzyką przy publicznem w świętyni nabożeństwie.

Świątynia w Heliopolis skupiała tak dalece około siebie Żydów egipskich, że powstała w pobliżu niej osada, mająca charakter miasteczka pod nazwą „Oniasz“ (od założyciela świątyni).

Świątynia Oniasza, istniejąca blizko półtora wieków, była jak świątynia jerozolimska drugiem ogniskiem oświaty dla Żydów rozchodzącej się po świecie zanim jeszcze żelazna dłoń rzymska ich z gniazda ojczystego wypłoszyła i po świecie rozprószyła, aby za wolą Boga rozniecać światło Jego nauki po wszystkich prowincyach rozległego państwa rzymskiego.

M. Schrapek.

Z żałobnej kroniki.

Od wydania poprzedniego numeru pisma naszego śmierć zebrała obfite żniwo wśród naszych znajomych i innych znakomitych ludzi, że musimy pamięci tym zmarłym poświęcić osobny artykuł.

Bł. p. rabin Dr. Józef Kobak, urodził się 28. września 1828 r. we Lwowie, gdzie ukończył uniwersytet. Posiadał głębokie wykształcenie filozoficzne i talmudyczne. W r. 1857. wydaje I. tom „Jeschurun“, do r. 1878. wyszły dalsze 8 tomów. i Dr. Kobak zostaje w ścisłym związku naukowym z uczonymi: Sam. Dawidem Luzatto (Padua) Salomo Jehuda Rappaport (Praga) i L. Dukes, ci są jego przyjaciele.

„Jeschurun“ jest istną kopalnią wiedzy judaistycznej. W r. 1863. promował się na doktora filozofii i został powołany na rabina w Bambergu, gdzie kazał i nauczał 20 lat. Wrócił w r. 1883 do Lwowa i znów wydał 6 tomów „Jeschurun“ i napisał jeszcze w r. 1863. gramatykę języka hebr.

Pogrzeb odbył się 9. lutego br. przy ogromnym udziale publiczności, wśród której znajdowało się mnóstwo byłych uczniów zmarłego. Zjawili się też reprezentanci Rady wyznaniowej z wiceprezesem Mizesem na czele. Po odśpiewaniu psalmów żałobnych przez

nadkantora Seitza z chórem templowym, wygłosili mowy żałobne rabini: Braude, dr. Caro i dr. Guttmann.

Cześć pamięci tego uczonego po wszystkie czasy!

Bł. p. Kassiel Kiesler, prezes Zboru izr. zmarł 13. lutego br. w Stanisławowie w 80. roku życia. Zmarły od 1866 r. był radnym miasta Stanisławowa, a do śmierci asesorem, członkiem Rady powiat. dyrektorem Kasy oszczędności i innych instytucyi finansowych, w których z wielkim pożytkiem dla dobra ogółu pracował. Jako bystry i obserwacyjny umysł, o wszechstronnej wiedzy, oddawał bł. p. K. Kiesler w sprawach gospodarczych i finansowych miastu i powiatowi nieocenione usługi. Jako prezes Zboru izr. odnosił się do nauczycieli religii i do Towarzystwa naszego bardzo życzliwie, to też kiedy przed laty obchodził złote gody, stanisławowscy nauczyciele religii złożyli Mu hołd i cześć, wręczając przytem skromny adres. Sprawy gminy izr. prowadził wzorowo i troskliwie pracował nad tem, aby gminę izr. w Stanisławowie postawić pod każdym względem na wysokości zadania pierwszych gmin izr. w kraju. To też gmina izr. we wszystkich sprawach wyznaniowych należała do wzorowych. Pogrzeb bł. p. K. Kieslera odbył się przy udziale kilku tysięcy ludzi wszelkich stanów i zawodów, wszyscy spieszyli, aby najlepszemu i najstarszemu obywatelowi oddać ostatnią przysługę.

Cześć jego pamięci! Cześć na zawsze!

Śp. Władysław Bełza, „poeta dzieci" zmarł we Lwowie, pogrzeb odbył się 31. stycznia br. Aby krótko scharakteryzować ś. p. Bełzę, podajemy wyciąg z mowy pogrzebowej, wygłoszonej przez prof. uniwersytetu Dra Wilhelma Bruchnalskiego.

„Historya oceni, Władysławie, cały żywot Twój, ale miastu naszemu, w którem spędziłeś część lat najdłuższą, zostaniesz pamiętny na zawsze, jako niestrudzony pracownik na polu kultury ducha i jako pisarz-poeta.

„Tobie i bezinteresownym usiłowaniom Twoim byt swój między nami zawdzięcza jedna z najpiękniejszych instytucyi narodowych „Macierz Polska", której z wielkim Kraszewskim byłeś współtwórcą, a później, przez lat szeregi, duchem ożywczym i uczestnikiem w jej najważniejszych przedsięwzięciach niezmożonym.

„Dzięki Tobie i Twojej wiecznie ruchliwej myśli odrodził się we Lwowie kult największego ducha i geniusza Polski, Mickiewicza, a z niego wyszło Towarzystwo, od lat prawie 30 działające na wielki pożytek wiedzy i nauki polskiej.

„Zamilczając o innych ziarnach, ręką Twoją rzucanych w interesie i ku dobru kultury narodowej na gruncie Lwowa, o których wspomną inni, jakże zapomnieć o działalności Twojej między nami jako pisarza? Przed laty rzekłeś razu pewnego do mnie: „Jeśli, jako profesor, będziesz mówił kiedy o Bełzie, mów, że był tylko poetą dzieci"! Przepięknie świadczą te słowa zbyt surowej bezwątpienia autokrytyki o tym pieśniarzu, którego szczerość i otwartość zdobywały zawsze serca, dawane Bełzie-obywatelowi dla Bełzy-poety! Najpiękniejszy to rys żywota Twego, Władysławie, żeś widział i rozumiał, jaka struna lutni, danej Ci przez Opatrzność, jest Twoją; — żeś grał na niej do skonania, dopóki nie pękła w ręku Twojem!...

„A teraz, patrząc na martwe zwłoki Twoje, imieniem Macierzy Polskiej i Towarzystwa Mickiewiczowskiego, imieniem wszystkich żywych i zmartych członków tych dwóch instytucyi, w których byłem towarzyszem Twoim, szlę Ci ostatnie na niepowrotną drogę vale; — szlę Ci ostatnie pożegnanie od dzieci polskich, serdeczny najmłodszego pokolenia naszego, katecheto! trzymaj ręce swoje z zaświatów na główkach i sercach ich, niech pod wpływem Twoim uczą się usuwać mgły, zasłaniające jutjzenkę przyszłości, żeby kiedyś zabłysło zbawienia słońce!

„Cześć i wieczysta pamięć Tobie, który jako człowiek dobry przyszedłeś i odchodzisz jako dobry człowiek!..."

Ś. p. Grzegorz Nowicki, emer. dyrektor szkoły męs. Mickiewicza w Stanisławowie, zmarł tamże w styczniu br. w 75. roku życia. W r. 1856. został „tymczasowym pomocnikiem" szkoły głównej w Stanisławowie, w r. 1877. został rzecz. kierownikiem szkoły. Za wzorowy zbiór okazów przyrodniczych dostaje medal zasługi na wystawie we Lwowie. Jako znakomity botanik uczy ogrodnictwa od r. 1875 — 1897 w semin. męskiem, założył wzorowy ogród szkolny, za co dostał pochwałę od władz szkolnych. W r. 1893 dostał tytuł dyrektora, w r. 1900 przeszedł na emeryturę po 44 letniej, wzorowej pracy. Przez szereg lat zasiadał też jako delegat nauczycielski w c. k. Radzie szk. okręgowej.

Ś. p. Grzegorz Nowicki wychował cały szereg pokoleń dla dobra i pożytku miasta i społeczeństwa. Był najlepszym pedagogiem, a szkoła, którą kierował należała zawsze do wzorowych. Pogrzeb odbył się przy bardzo licznym udziale publiczności. Cześć pamięci zasłużonego pedagoga!

Ś. p. Michał Nadachowski, dyrektor szkoły wydział. im. Mickiewicza zmarł w Stanisławowie w 53. r. życia. Cześć Jego pamięci!

Kronika.

Nominacya. C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała Arona Streichera stałym nauczycielem religii m w szkole im. M. Reja we Lwowie,

P. Jakób Baumgarten, nauczyciel religii mojż. w Przemyślu, obchodził 40-letni jubileusz służby nauczycielskiej. Byli jego uczniowie urządzili dziękczynne nabożeństwo w templu a następnie odbył się bankiet na cześć jubilata, któremu wszyscy składali serdeczne życzenia. My z naszej strony życzymy szan, jubilatowi, aby się cieszył czerstwem zdrowiem ad multos annos.

Aprobata książek. C. k. Rada szkolna krajowa rekryptem z dnia 8. stycznia 1913 L. 21.651|IV. zezwoliła na używanie książek p. t. „Natan szyper. Opowiadania z dziejów biblijnych dla młodzieży izraelickiej Część II.—VI. w galicyjskich szkołach średnich.

Zmiany w Radzie szkolnej krajowej. Wskutek nominacyi radcy namiestnictwa dra Stanisława Okęckiego radcą dworu, oraz systemizowania nowej posady referenta spraw administracyjnych i ekonomicznych w Radzie szkolnej krajowej od 1. stycznia 1913 zaszły w wewnętrznem urządzeniu biur tejże Rady następujące zmiany:

Odtąd istnieć będą następujące biura spraw administracyjnych i ekonomicznych.

I. Spraw personalnych nauczycieli szkół ludowych,

Referat poruczony prowizorycznie staroście Julianowi Napadiewiczowi.

II. Spraw organizacyi i budowy publicznych szkół ludowych. Referent starosta Józef Niesiołowski.

III. Seminaryów nauczycielskich. wydawnictwa książek szkolnych, frekwencyi w szkołach ludowych i prywatnych szkół ludowych. Referent radca namiestnictwa Bronisław Czerny.

IV, Spraw szkół średnich. Referent namiestnictwa dr. Antoni Zoil.

V. Spraw szkół przemysłowych i handlowych, na razie jako subreferat poruczony staroście dr. Tadeuszowi Żebrackiemu.

VI. Spraw nadzoru szkolnego. Referent radca dworu dr. Stanisław Okęcki.

Równocześnie w aprobacie referatów w Radzie szkolnej krajowej zaprowadzona została ta zmiana, że radca dworu dr. Okęcki w zastępstwie wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej obejmie aprobatę spraw administracyjnych szkół ludowych, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej zaś zatrzymuje aprobatę spraw administracyjnych seminaryów nauczycielskich, szkół średnich, handlowych i przemysłowych, oraz apro[illegible] referatów wszystkich krajowych inspektorów szk[illegible].

Subwencyę na czasopismo nasze w formie prenumeraty za 50 egremplarzy przyznała c k. Rada szkolna krajowa i Rada miasta Lwowa za r. 1913 po 200 koron,

Nauczycieli religii w publicznych szkołach ludowych było w r. 1910/11 rzym.-kat 268, gr. kat. 110 mojżeszowych, razem 505.

Stałych zaś było: rzym.-kat. 161, gr.-kat. 66, mojż. 116, razem 343.

W tymże samym roku było nauczycieli stałych. świeckich 4278, tymczas. 2483 mężczyzn 6781, nauczycielek statych 3.501, tymczas. 4.776 kobiet 8.277, razem 15.038 sił nauczycielskiah w Galicyi w szkołach pospol. i wydziałowych.

Wydatki na szkolnictwo ludowe w r. 1910 wynosiły:

1. fundusz szk. krajowy	21,435.733 kor.
2. „ „ m. Lwowa	1,241.430 „
3. „ emerytalny	1,872.946 „
4. „ szk. miejscowy	5,347.353 „
Razem	29,897.362 kor.

Chłopców uczęszczało do szkół 639.949, dziewcząt 625.410, razem 1,265,359.

Zapisy na cele kulturalne. Zmarły przed kilku dniami senior domu przemysłowego „bracia Kapelusz“ w Brodach bł. p. Hirsz Kapelusz poza zapisami dla rodziny i domowników poczynił następujące zapisy na cele kulturalne:

1. 6000 koron na fundusz budowy nowego obserwatoryum astronomicznego w Galicyi, płatne do rąk Wydziału krajowego;

2. Realność w Brodach wartości 32.000 kor. na szkołę analfabetów w Brodach do rozporządzenia gminy m. Brodów z tem, że gdyby ona szkoly tej nie utworzyła, realność ma być sprzedaną, a odsetki z kapitału mają iść na stypendya dla uczniów gimnazyalnych w $^2/_3$ żydów a $^1/_3$ bez różnicy wyznania;

4. 1000 koron dla żydowskiej bursy w Brodach:

5. 1000 koron dla izraelickiego domu kalek w Brodach;

6. 1000 kor. dla izraelickiego domu sierot w Brodach.

Obchód styczniowy w Czytelni T. S. L. im. B. Goldmana, odbył się 26. stycznia br. na który stawiła się tak liczna publiczność, że obszerna sala Czytelni nie zdołała wszystkich pomieścić. Pierwsze rzędy zajęły czcigodne postacie uczestników powstania i delegacye towarzystw.

Po krótkiem zagajeniu przez wiceprezesa Koła dr. Schenkera. odśpiewał chór „Sokoła“ szereg pieśni, poczem kapitan wojsk polskich p. Izydor Karlsbad wygłosił rzecz o powstaniu z r. 1863. W barwnych obrazach skreślił czcigodny mowca, który chrzest polskości wziął na polach bitew od Małogoszczy po Opatów, dzieje powstania.

Huragan oklasków powitał weterana służby dla Ojczyzny — wybuchowemi owacyami przyjmowano zestępującego z estrady mowcę.

Następnie artysta sceny lwowskiej p. Barwiński oddeklamował po mistrzowsku „Improwizacyę“. Odegraniem pastelu scenicznego Jana Lady pt. „Jak liście z drzew strącone“ przez kółko amatorskie Czytelni, zakończyła się ta podniosła uroczystość.

Nabożeństwo uroczyste w templum ku uczczeniu 50-tej rocznicy powstania, odbyła się w środę 22. bm. o godz. 8·45 rano.

Staraniem Koła T. S. L. im. Goldmana wyszła z druku rozprawa dra Bertoida Merwina „Żydzi w powstaniu 1863 r.“ z 20 ilustracymi. Do nabycia we wszystkich księgarniach

Cenny modlitewnik. Na wystawie obrazów w Nowym Jorku widziano niedawno szczególny okaz: modlitewnik żydowski wartości 25.000 dolarów. Cenna ta książka, wykonana została przed 500 laty w Hiszpanii. a litery jej nie są drukowane lecz... wyhaltowane.

Zjednoczenie, pismo poćwięcone szerzeniu myśli polskiej wśród młodzieży polskiej, poświęca Nr. 1. z br. cały uczczeniu 50. rocznicy powstania styczniowego 1863—1913 i zawiera cenne prace.

Czasopismo pedagogiczne. Dodatek do Dz. urzędowego opuściło prasę jako zeszyt I. rok II. 1913. i zawiera bardzo wiele pięknych rorpraw naukowych i statystykę szkolnictwa ludowego.

Bibliografia.

Ocena modlitewników.

Poraz pierwszy pojawiły się u nas modlitewniki (Machsor) na dwa doroczne święta t. j. na Nowy rok (Rosz haszana) i Jom Kipur (Sądny dzień), w czterech tomach w języku polskim, obok tekstu hebrejskiego. Jest to nowość doniosłego znaczenia, bo dotychczas były używane u nas przez inteligencyę żydowską modlitewniki z tłumaczeniem niemieckiem z powodu braku polskiego.

Tego przekładu dokonał prof. Dr. B. Hausner.

Wydawnictwo to uskutecznił znany wydawca lwowski, redaktor tygodnika żydowsko-ortodoksyjnego, p. Ozyasz Wilf, który nie szczędził kosztów i trudu, aby dzielo wyszło w odpowiedniej formie.

Modlitewniki te usuną w zupełności niemieckie, bo obecne pokolenie wychowane w szkołach naszych, będzie używało modlitewników w tłumaczeniu polskiem.

Te modlitewniki wyszły w dwóch wydaniach, z których jedno zastosowane jest do nabożeństwa odprawianego w naszym templu, drugie zaś przeznaczone jest dla Królestwa Polskiego.

Książki te pięknie się przedstawiają na zewnątrz, oprawa trwała i piękna, prócz tego odznaczają się jasnym, dużym drukiem, papier biały i trwały, każdy tom jest zaopatrzony kalendarzem uroczystości na cały rok. I. tom liczy 176, II. 148, III. 48, IV. 296 stronic. Ceny nakładca nie podał.

Oprócz tego mamy przed sobą „Słownik hebrajsko-polski“, który również wydał p. O. Wilf. Słownik ten jest cennym nabytkiem literackim, szczególnie dla młodzieży ortodoksyjnej, która przy pomocy tego słownika może uczyć się języka polskiego. Słownik zawiera 1348 stronic druku. na białym i dobrym papierze. Dzieła te są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Modlitewnik Salomona Spitzera,

dyrektora szkoły wydziałowej w Krakowie.

Od jednego z kolegów otrzymaliżmy recenzyę modlitewnika S. Spitzera, którą dla braku miejsca podamy w skróceniu. Rozumie się samo przez się, że tu nie chodzi o tekst hebrejski, który jest od wieków nietykalny i uświęcony, lecz tylko o przekład polski. Jako książka przeznaczona dla szkół średnich, powinna ona odpowiadać pewnym warunkom, bez których nie może być dopuszczona do użytku szkolnego. Niestety, nadesłana recenzya wykazuje właśnie brak owych warunków. Redakcya zastrzega sobie głos po ocenie tej książki, a umieści jedynie krytykę rzeczową.

Na str. 5. i wszystkich następnych czytamy:

„Pochwalonyś Ty Wiekuisty, Boże nasz Królu wszechświata, który poświęciłeś nas przykazaniami swojemi i przykazałeś nam umywanie rąk.“

Zdanie to mogłoby raczej opiewać:

Bądź pochwalony, Wiekuisty, Boże nasz, Królu świata, który nas u ś w i ę c i ł e ś swojemi przykazaniami i kazałeś nam myć ręce, — Na str. 7. „Bądź pochwalony... i t. d., który przekazałeś nam przykazania o pętlicach„. Nie byłoby lepiej napisać: „kazałeś nam nosić cycys?“ Istnieje bowiem takie prawo odwieczne: Naród, który nie zna pewnej rzeczy, nie zna i jej nazwy. Naród polski nie zna „cycys“ t. j. tych ośmiu nitek wełnianych związanych w jedną kiść, a noszonych u czterech końców odzieży i talis. Ponieważ tej rzeczy nie zna i nie używa jej, dlatego nie zna tej nazwy i niema o niej zgoła wyobrażenia. Polak zna wprawdzie nazwę pętlicy, ale on przez pętlicę coś innego rozumie; pętla albo pętlica znaczą u niego przyrząd, służący do duszenia ludzi i zwierząt. Również wyrazy: „przekazałeś nam przykazanie“ nie są odpowiednie. — Na str. 9 czytamy: „I poślubię cię sobie na wieki“... Czy wyraz „sobie“ nie jest tu zbyteczny? Skoro bowiem powiem komu: poślubię cię to już rozumie, że nie komu innemu, ale wyłącznie sobie. — Na str. 11, w modlitwie „Ma towu“ czytamy: „A ja — modlitwa moja do Ciebie Wiekuisty (oby przybyły) w porę łaski:“ Dotychczas napotykaliśmy usterki i niewłaściwości językowe, tu zaś mamy coś innego przed sobą. Podmiot: „a ja“ nie ma orzeczenia, drugi podmiot: „modlitwa moja“ również niema orzeczenia. Są wprawdzie w nawiasie wyrazy: „oby przybyły“ ale nie dadzą się one połączyć z wyrazem „modlitwa“, bo nie możnaby powiedzieć: „modlitwa moja oby przybyły w porę łaski.“ Jeszcze poważniej przedstawia się rzecz w następującem zdaniu, na tej samej stronie w modlitwie: „Adom olom“ zdanie to opiewa: „Pan wszechświata, który królował, zanim wszelka istota stworzona została, w czasie powstania za wolą Jego wszystkiego, wtedy Królem imię Jego nazwano“. Podmiot: „Pan wszechświata“, ale nie ma on orzeczenia, bo końcowe wyrazy: „wtedy Królem imię Jego nazwano“ stanowią osobne zdanie: nazwano, w którem podmiot jest domyślny, a orzeczeniem jest: nazwano Zdanie to powinnoby po polsku tak opiewać: Pan świata, który królował przed istnieniem wszelkiego stworzenia, w czasie, kiedy za Jego wolą, wszystko postawało, ongi już królem się nazywał.

(C. d. n.)

Roczniki naszego czasopisma „Wychowanie i Oświata” są do nabycia w naszej administracyi (Lwów, ul. Wincentego Pola, l. 12) po korony za rocznik dla W. P. nauczycieli. — Zapas już wkrótce będzie wyczerpany.

Towarzystwo nauczycieli religii mojżeszowej
we Lwowie, ul. W. Pola l. 12.

ma na składzie wszystkie podręczniki dla nauki religii mojżeszowej:

NATAN SZYPER:

1. Opowiadania z dziejów biblijnych cz. I. cena 50 h
2. „ „ „ „ II. „ 76 „
3. „ „ „ „ III. „ 60 „
4. „ „ „ „ IV. „ 84 „
5. „ „ „ „ V. „ 1·— „
6. Dzieje Żydów „ VI. „ 2·— „
7. Obrazy z Pisma św. (do exhort) 1·20 „
8. Natana i Naftalego Schippera Zbiór modlitw dla szkół posp. i wydział. cena 1 K, wyd. 1911 6½ ark. druku.
9. Myśli z Talmudu S. Herziga 40 h

Wszystkie wymienione podręczniki są przez liczne Zbory izr. i Wys. c. k. Radę szkolną kraj. do użytku szkolnego polecone. Uprasza się szan. pp. Kolegów o zamówienie, dla ubogiej młodzieży rabat.

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper. Drukarnia Udziałowa, Lwów, Kopernika 20.